

KURJER WILEŃSKI

**NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.**

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

CHRZEŚCJAŃSKI SKLEP Leonarda Pikiela

Wilno, ul. Wielka 2.

Swieże otrzymane materiały na sezon zimowy na damskie i męskie ubrania, płaszcze i pokrycia
WYSOKICH GATUNKÓW
Krepy, Bostony, Kamgary, Gaberdyny, Sukna, Ulstry, Plusze jedwabne i wełniane.

Wełny na suknie.
Barchany i flanela.

Białe bielizniane towary.
Koce i chustki.

CENY NISKIE.

WÓDKĘ

najlepszą pod słońcem
OTTONA BOCHWICA

45% 0,6

2 zł. 35 gr.

polecają: Węciewicz Zwiedrzyński
Ad. Mickiewicza 7.

Wyjątkowa okazja.

Od dnia 2-go września r. b. wyprzedaż towarów kolonialno-spożywczych w hurtowni Spółki Akcyjnej „PAC”
Biskupia 12.

Ceny niżej hurtowych.

Wyprzedaż trwać będzie dwa tygodnie.

Druga strona medalu.

Było to w Zurychu.

W przepelnionej auli prof. Kuno von Knouau mówił o bitwie pod Grunwaldem. Świetny mówca, znakomity uczyony sympatji mojej nigdy nie budził. Coś było odpychającego w tej suchej, kościstej postaci, łączącej w sobie oschłość z butą germańską. Tym razem jednak wywołał ku sobie taką niechęć wemnie, że z tudem powstrzymałem się, by nie przerwać wykładu głośnym protestem. Bitwę pod Grunwaldem prof. Kuno v. Knouau przedstawiał swym słuchaczom, jako fakt w dziejach Europy tragiczny: tryumf barbarzyństwa nad cywilizacją. Młodzieńcowi, wychowanemu w kulisie Jagiellowego czynu, wydawało się to nikczemnym fałszowaniem prawdy, czemś poprostu horrendalnym. Nie wytrzymałem do końca i opuściłem salę, trzaskając drzwiami.

W kilka lat później siedziałem w Krakowie przed arcydziełem Matejki. Przyglądając się poszczególnym postaciom krzyżaków, ich twarzom, ich uzbrojeniu i porównując rycerzy tych ze zwycięzcami, wśród których widzi się półnagich Litwinów i Tatałów, walczących buławami, toporami, arkanami — nagle przypomniał mi się wykład zuryjskiego profesora.

I przemknęła raptem myśl: Kto wie, czy w jego oświetleniu Grunwaldzkiej potrzeby nie było odrobiny prawdy?

Ilekoć potem czytałem jakieś dzieło historyczne lub artykuł, dotyczący polityki międzynarodowej, zawsze przychodziło mi do głowy, że oto mam przed sobą tylko jedną stronę medalu; że we wszystkich tego rodzaju pracach stronnoś auto-

row nie pozwała nam zapoznać się z istotną prawdą.

Wczoraj „Kurjer Wileński” rozniósł wiadomość o powrocie por. Rondomańskiego. Przedwczoraj zaś czytaliśmy o likwidacji zatargów granicznych polsko sowieckich.

„Na zasadzie protokołu strona sowiecka zobowiązała się do natychmiastowego wydania władzom polskim por. Stefana Rondomańskiego i ppor. Jędrusza Mączyńskiego”. — „Strona polska zobowiązała się do wypłacenia stronie sowieckiej odszkodowania z powodu spalenia w dniu 28 czerwca strażnicy sowieckiej. Sprawy zabójstwa kaprała K. O. P., Stanisława Wojtczaka i naczelnika strażnicy związkowej, Antoniego Kisielę, zostały uznane przez komisję mieszana za wyczerpane; obie strony rzekły się wzajemnie odszkodowań materialnych w tych sprawach”.

Decyzje te nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że wszystko, co w prasie polskiej pisze się o stosunkach, panujących na pograniczu sowieckim, oświetlane bywa bardzo jednostronnie. Widać, że wcale nie jesteśmy takimi niewinnymi barankami, napastowanymi przez wilki, jak stale przedstawiają rzecz komunikaty; ale awanturujemy się nie gorzej, niż strona przeciwna.

Bo jakże?

Sąsiad porywa nam z naszego własnego terytorjum dwu oficerów i my zadawaliśmy się prostym ich zwrotem? Nie dość tego. Płacimy jeszcze za jakąś spaloną strażnicę. Nie pamiętam nawet, by dotąd była w pismach jakakolwiek o tej strażnicy wzmianka. Pozatem — oni nam

zabijają Wojtczaka, my im Kisielę — rachunek wyrównany.

Z wyznań por. Rondomańskiego dowiedzieliśmy się, że władze sowieckie uwięziły go, podejrzewając o szpiegostwo. Szpiega aresztować można, o ile schwytany zostanie na obcym terytorjum. Ale por. Rondomański pojmany był wtedy, kiedy znajdował się po tej stronie granicy. I mimo to, godzimy się na proste wypuszczenie go z niewoli?

Albo ustepliwość nasza zbyt jest daleko posunięta, albo w tej sprawie pozostają jakieś niedomówienia.

W każdym razie powyższa likwidacja zajęć granicznych zmusza na przyszłość do bardzo ostrożnego traktowania wieści o polsko-rosyjskich niesnaskach sąsiedzkich. Przede-

wszystkiem zaś — skoro dowiaduje my się, że winy są obustronne — należy wyrazić gorące życzenie, by władze nasze dotożyły starań, celem umiagodzenia od nich zależnych czynników. Granica polsko-rosyjska nie może być wiecznie jakimś dzielnikiem polem harców podjazdowych. Musimy ze wszystkich sił dążyć do tego, by uczynić ją podobną do wszystkich innych granic kulturalnych państw europejskich. Muszą tu wreszcie zapanować stosunki tak bodaj przyzwoite, jak na granicy polsko-niemieckiej.

Nietylko strona przeciwna, ale i my również — jak widać — przyczynić się do tego możemy w niemałym stopniu.

M. Ł.

Wstępne narady prawników.

LONDYN. 1.IX. W „Foreign Office” na wczorajszej poufnej konferencji rzeczoznawców prawników, która trwała trzy godziny, ustalono program dzisiejszego posiedzenia. Delegaci przemawiali, każdy we własnym języku. Dzisiaj omawiano sprawę paktu zachodniego. Obok tematu głównego poruszano także ze strony angielskiej sprawę sądownictwa rozjemczego na wschodzie Europy. Rozpraw jeszcze nie ukończono. Dalszy ciąg konferencji jutro.

Pertraktacje prawników Ententy i Niemiec odbywają się w formie stawiania pytań oraz udzielania na nie odpowiedzi.

Całokształt rozpraw jest prowadzony w ten sposób, że strony mogą porozumiewać się wzajemnie co do stanowisk swoich rządów.

Skutki wojny celnej polsko-niemieckiej.

BERLIN. (A.T.E.). 31.VIII. „Berliner Tageblatt” pisze, iż dzięki wojnie celnej między Niemcami a Polską przemysł węglowy polski zdobywa dla siebie nowe rynki zbytu. Dzięki niskiemu frachtowi Polska wywozi węgiel przez Gdańsk do Skandynawji i Holandji.

Węgiel polski, zdaniem pisma, wypiera nietylko węgiel angielski, lecz i wesiński. Te nowonawiazane stosunki handlowe mogą doprowadzić do regularnej i naturalnej drogi zbytu polskiego węgla.

Polskie górnictwo na Górnym Śląsku wysiła się na eksport zagraniczny. Nie trzeba zapominać, że w eksporcie tym zainteresowani są Niemiecscy kapitaliści i że w kopalniach tych pracuje cały szereg niemieckich urzędników. Tak samo przemysł górnośląski stara się o rynki zbytu zagranicą.

Górnicy niemieccy na niemieckim Górnym Śląsku, pomimo największych wysiłków nie potrafią zapobiec brakowi węgla z powodu wstrzymania dowozu węgla polskiego. Wobec tego fabrykantom pozostaje do wyboru sprowadzać węgiel z innych okręgów niemieckich lub też drogą wodną przez Szczecin. W ten sposób koleje niemieckie ponoszą bardzo poważne straty na frachtach, podczas gdy mogły osiągnąć wielkie korzyści z transportu węgla polskiego z G. Śląska. Pismo stwierdza, iż wojna celna daje smutne wyniki i podnosi wielkie korzyści, jakie przyniosłoby pogodzenie się obu stron.

Odroczenie konferencji bałtyckiej.

RYGA. 1.IX. (Łotewska agencja telegraficzna). Rząd łotewski zwrócił się do Estonji z prośbą o odroczenie na koniec listopada konferencji ministrów spraw zagranicznych Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Równocześnie rząd łotewski wyraża zgodę na propozycję Estonji w sprawie konferencji delegacji państw bałtyckich w dniu 5 września w Genewie. Na konferencji tej ma być omawiana współpraca państw bałtyckich na 6 tem ogólnem zgromadzeniu Ligi Narodów.

We Francji zanosi się na przesilenie gabinetowe.

PARYŻ. 1.IX. W politycznych kołach paryskich przewidują możliwość wybuchu przesilenia rządowego we Francji z chwilą rozpoczęcia się sesji parlamentarnej. Painlevé musi się liczyć z interpelacjami już zapowiedzianymi, które mogą utrudnić dalsze istnienie gabinetu. Painlevé ma być interpelowany przede wszystkim, jak sobie wyobraża większość, na której zamierza oprzeć gabinet po wycofaniu się z rządu socjalistów.

Druga interpelacja ma dotyczyć problemu marokańskiego a trzecia będzie zawierała obiekty przeciwko ministrowi Caillaux, któremu jego przeciwnicy gospodarczy jak i polityczni mają postawić bardzo poważne zarzuty. Zwolennicy Painlevé’go są zdania, że należałoby już teraz zgłosić dymisję gabinetu, poczem premier mógłby utworzyć nowy rząd oparty na centrum parlamentarnem.

Pożyczka polska w Ameryce.

LONDYN. 1.IX. Prasa angielska omawia naogół nader przychylnie sprawę pożyczki polskiej w Ameryce, podkreślając jej olbrzymi efekt moralny.

Dla uczącej się młodzieży:

Kapelusze

Czapki

Fartuszki

Pończochy

Sweatry

Wstążki

Teczki do książek

Trykoty i pantofle

do gimnastyki

Kalosze

poleca O. KAUCZ

Wilno, ul. Zamkowa 8.

Wiadomości polityczne.

We wtorek minister Skrzyński wyjechał z Warszawy na sesję Ligi Narodów w Genewie.

We wtorek, w charakterze delegata Rządu do Genewy na ogólne zgromadzenie Ligi Narodów wyjechał p. Fr. Sokal, minister pracy, oraz członek Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Nadeszła z Moskwy „Kominternu” do zarządu niemieckiej partii komunistycznej wiadomość, że Komintern ma zamiar poczynić znaczne zmiany w składzie personalnym zarządu partji. W szczególności poleca on znanej działaczce komunistycznej, Ruth Fiszer, pozostawić dotychczasową swoją działalność i zająć się organizacją wśród młodzieży komunistycznej. Natomiast szefem stronnictwa wyznaczony został Thalmann, który z ramienia partji komunistycznej kandydował w swoim czasie na stanowisko Prezydenta Rzeszy. Thalmann uchodzi za przedstawiciela kierunku kompromisowego między prawem a lewym skrzydłem partji. Na zwołanem w związku z temi zarządzeniami Kominternu posiedzeniu komitetu wykonawczego komunistycznej partji niemieckiej, doszło do poważnej wymiany zdań. Członkowie komitetu wykonawczego nawzajem zarzucali sobie działalność denuncyjną w Moskwie. Zapowiedziany jest przyjazd kilku delegatów z Petersburga. Ponieważ Zinowjew — Apfelbaum, wyjedzie na kurację do Czechosłowacji, spodziewane jest, że w drodze powrotnej wstąpi do Berlina. Władze niemieckie udzielają wizy Zinowjewowi, zapowiedziały, że nie mogą wziąć odpowiedzialności za jego pobyt w Bariście i nie mogą ręczyć za jego bezpieczeństwo.

Z Chin.

Karachan o „niesumiennej polityce” mocarstw.

MOSKWA, 30.VIII. (Tel. wł.) Przed wyjazdem z Pekinu do Moskwy p. Karachan wygłosił znamienne mowę na konferencji sowiecko-chińskiej. W odpowiedzi na ubolewanie, wyrażone przez członka gabinetu Wan-Tsen-Tina z powodu odroczenia sowiecko-chińskiej konferencji — p. Karachan rzekł: „Ja bym nie powiedział, że naród chiński cierpi z powodu odroczenia konferencji. Przyczyną cierpienia narodu chińskiego jest niesumienność polityki państw imperialistycznych, oraz nierównoprawne wkłady, które ciężarem zawisły nad żywym ciałem Chin”.

Następnie p. Karachan wskazał trudności, jakie napotyka na każdym kroku wprowadzenie w życie zesłorocznego układu chińsko-sowieckiego.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Dokoła dymisji min. Pusty.

TALLIN, 1.IX. (tel. wł.). W Tallińskich kołach politycznych istnieje przekonanie, że dymisja min. spr. zagr. Pusty, wobec komplikacji, jakie wynikły między ministrem a sejmową komisją spr. zagr., staje się nieunikniona. Obecnie można stwierdzić, że większość sejmu jest przeciw ministrowi i rząd musi poważnie z tem się liczyć.

Z Rosji Sowieckiej.

Epidemia defraudacji i nadużyć w Sowdępi.

MOSKWA, 30.VIII. (tel. wł.). Zapadł wyrok w sprawie głównych magazynów wojskowo-gospodarczych. Pociągnięto do odpowiedzialności pracowników tych magazynów oraz kilku dostawców umundarowania dla armii sowieckiej. Dostawcy na podstawie fałszywanych dokumentów, okradli skarb sowiecki na sumę przeszło półtora mil. zł. rubli. Działewicy oskarżonych skazano na karę śmierci, 3 ch na kilkoletnie więzienie, 22 ch uniewiniłono.

Na kofel południowo-zachodniej wykryto ogromne nadużycia i przeprowadzono szereg aresztów.

Ogólna suma defraudacji w okręgu Uralskim wciągu ostatniego półroczka dosięga 700 tys. rubli.

Amnestja dla emigrantów.

Ambasador Krestinskij w Moskwie zapowiedział na przyjęciu dziennikarzy, że w Moskwie w dniu 17 października r. b. zostanie ogłoszona powszechna amnestja dla emigrantów. Zarządzenie to obejmuje wszystkich emigrantów, pozostających obecnie za granicą, którzy, będą mogli powrócić do ojczyzny, nie narażając się na żadne dochodzenia ze strony rządu sowieckiego. Przymuszenie, około miliona emigrantów powróci do Rosji.

Zdobycie nowej komunizycznej placówki.

MOSKA, 30.VIII. (tel. wł.). Urząd sowiecki wyłdził komunizyczną ekspedycję na Pamir, z prezesem Dudnikowem na czele. Z delegowanymi „dla pracy” komunistami jadą profesorowie, lekarze i nawet akuszerki. Ekspedycja otrzymała 100 tys. rub. ponad zwykle w tych wypadkach subydium, oraz medykamenty, inwentarz etc.

Oficjalnym zadaniem ekspedycji jest stworzenie na Pamirze „silnej placówki bolszewickiej oraz wciągnięcie do współpracy zacofanego pamińskiego włościanstwa”.

Teatr Letni

Dziś z powodu próby jenerałnej przedstawiłone
Jutro — premiera

Słownik hiszpański

opereka Falla.
z udziałem

C. Cellińskiej i T. Wołowskiego

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Polska zagospodarowuje się w Gdańsku.

GDAŃSK, 1.IX. Budowa składu amunicyjnego na Westerplatte dobiega już końca. Na terenie Westerplatte zbudowano bulwar betonowy przy którym woda dosięga głębokości 7 mtr. Jest to pierwsza w Gdańsku tak pogłębiona przystań. Wkrótce skład polski zostanie oddany do użytku dla transportu i przechowywania amunicyj.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Nadzór nad bankiem pos. Korfantego.

W kołach giełdowych krąży pogłoska, że Rząd zamierza ustanowić nadzór nad Bankiem dla Handlu i Przemysłu, który jest Bankiem p. Korfantego.

Jak mówią interwencja p. Korfantego u premiera Grabskiego w sprawie nieustanowienia tego nadzoru nie odniosła skutku.

Pogrzeb optanta polskiego.

W niedzielę w Poznaniu z wielką okazałością odprowadzono na cmentarz farny przy ul. Bukowskiego zwłoki ś. p. Michała Barczaka, 70-letniego starca optanta, wydalonego przymusowo przez policję niemiecką z Głogowa bez względu na to, że zmarły był chory i przedłożył policji w przeddzień wydalenia świadectwo lekarskie, stwierdzające, że Barczak ma zwapnienie żył, osłabienie serca i zaatakowane płuca, wskutek czego w ciągu przynajmniej 2 ch tygodni nie może być transportowany.

Z zagranicy.

Aresztowanie niezwykłego włamywacza.

Dn. 30 z. m. na przedmieściu Nouilly w Paryżu aresztowano znakomitego włamywacza, który już od dłuższego czasu grasował w Paryżu, obrabując bogate wille i pałace z ich kosztowności. Wszystkie jego włamywania dokonywane były z niesłychaną zręcznością. Okazało się, że aresztowany jest Niemcem, nazwi-

skiem Heinritz i uchodzi za człowieka bardzo bogatego.

Mieszka on stale w Frankfurcie nad Menem, gdzie posiada wielki sklep jubilerski. Sklep ten zasila rabowaniem w Paryżu kosztownościami. Zważywszy na ciężki kryzys w Niemczech, bogactwo jego sklepu zwracało na siebie powszechną uwagę, budząc podziw spółzawodników. Aresztowanie Heinritza nastąpiło wskutek tego, że sąsiedzi rabowanej wille, zauważywszy światło w mieszkaniu, a wiedząc, że właściciele byli nieobecni, weszli do domu wraz z policją. Heinritz nie chciał się dobrovolnie poddać, wskutek czego policja zmuszona była dać do niego kilka strzałów raniąc go ciężko.

Identyczność jego została ustalona na podstawie porównania odcisków jego butów ze śladami, jakie pozostawił w willach podczas poprzednich rabunków. Stan rannego jest bardzo ciężki.

Powrót mundurów cesarskich.

Rząd rzeszy niemieckiej, zabraniający od tej pory noszenia wojskowych mundurów dawnej armii niemieckiej, skasował to zarządzenie z dniem 4 września. W ten sposób znów nacjonaliści pokazywać się będą w mundurach armii cesarskiej.

Fundusze na nowy lot Amundsen.

„Tribuna” twierdzi, że Amundsenowi udało się uzyskać w Rzymie od rządu włoskiego i od przemysłowców włoskich środki pieniężne na nowy lot do bieguna, zaś w zamian za to, w razie dotarcia do bieguna, obok flagi swego kraju rodzinnego zatknąć winien także flagę włoską.

Zycie gospodarcze.

Kredyty pod zastaw zboża.

W najbliższym czasie rząd zamierza wnieść do władz ustawodawczych projekt ustawy o kredytach pod zastaw zboża. Niewiedomo czy będą to kredyty w formie listów wariantowych, na wzór amerykańskich, udzielanych pod zastaw zboża w elewatorach (z powodu szczupłej ilości elewatorów w Polsce byłoby to trudne do przeprowadzenia), czy też pod zastaw zboża w stertach. Projekt tej ustawy jest już opracowany i według tego projektu ciężar finansowy ma wziąć na swoje barki Bank Gospodarstwa Krajowego. Możliwym jest jednak, że inne banki zgłoszą swój współdział do tej akcji kredytowej po ogłoszeniu ustawy.

Uiszczanie podatków weksłami.

Sfery handlowe i przemysłowe w Polsce złożyły w Ministerstwie skarbu projekt uiszczania należności podatkowych przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe weksłami. Chodzi mianowicie o zezwolenie mi-

nistra skarbu na przyjmowanie przez podległe sobie urzędy, od zalegających płatników—weksli, któreby były dyskontowane w Banku Polskim. Z chwilą przyjęcia weksli tytułem należności podatkowych, Urzędy Skarbowe miałyby zdejmować nałożone kwestry.

Towary łódzkie do Rosji Sowieckiej i Rumunji.

Jak informują z m. Łodzi, wyekspedowano wczoraj do Rosji Sowieckiej 20 wagonów manufaktury. Firmy łódzkie otrzymały też większe zamówienia z Rumunji. Już w najbliższym czasie odejdzie do Rumunji 25 wagonów towarów tekstylnych.

Teatr Polski

W piątek 4 września
pierwszy występ znakomitego artysty

A. Fertnera

w komedji Kiedrzyńskiego

„Najszczęśliwszy z Ludzi”

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Sole potasowe w Polsce.

Do niedawna był Kalusz (Wolew. Stanisławowski) jedynym miejscem w Polsce, w którym wydobywano sole potasowe, głównie kainit i sylwinit. W lecie 1923 r. zaczęto wydobywać sól potasową (kainit) także na terenie żupy solnej w Stebniku koło Drohobycza. Linja, łącząca te dwie miejscowości, wytacza pas ziemi około 76 kilom. długi i 3—4 kilom. szeroki, w którym pomiędzy Kaluszem a Stebnikiem leżą miejscowości z wybitnymi śladami soli potasowej i źródłami wody mineralnej gorzkiej, jak np. w Pojle koło stacji kolejowej w Kaluszu, w Turzy Wielkiej, Morszynie, Lisowicach i Truskawcu koło Drohobycza. Oprócz tych miejscowości znany źródła gorzkiej solanki w kilku innych punktach w Karpatach na południowy wschód od Kalusza oraz w okolicy Otyjni na Pokuciu.

W dolnej t. zw. podsolnej części ilitu kaluskiego występuje obfita solanka i gaz ziemny, na który natrafiono po raz pierwszy wierceniem, założonam niedaleko od Kaluskiej żupy solnej w głębokości 400 m., a który wydobywał się z głębokości 876 m. w początkowej ilości około 100 metr. sześć. na minutę.

Wydobywanie soli potasowych w Kaluszu i Stebniku zajmuje się spółka „Tesp”, w której Skarb Państwa posiada w stu procentach. Wydział Krajowym 1/4 udziału. Kopalnia w Kaluszu była wystawioną kilkakrotnie na działanie wojenne, połączone z pożarem miasteczka Kalusza, przyczem kopalnia uległa poważnym zniszczeniom.

Z wydobytych w 1923 r. w Kaluszu i Stebniku przeszło 61.000 ton soli potasowych zużyto dla celów rolnictwa 47.657 ton, z czego przypadło na Wielkopolskę i Pomorze około 50 procent, na Kongresówkę i Kresy Wschodnie 34 procent., na Małopolskę 13 procent., a na Województwo Śląskie 3 procent. przyczem z Niemiec sprowadzono do Polski w tymże roku 112.837 ton. W całej Polsce wynosiło zapotrzebowanie nawozów sztucznych potasowych w 1923 roku 160.454 ton. Przed wojną było zapotrzebowanie obecnych dzielnic Polski w sole potasowe daleko większe. W 1913 r. sprowadzono z Niemiec 511.815 skontrowanych soli potasowych, a z Kalusza 13.663 ton kanitu. To rażąco mniejsze zapotrzebowanie nawozów sztucznych potasowych w 1923 r. tłumaczy się niekorzystnymi koniunkturami, które wstrzymywały rolników od większych inwestycji gospodarstwa rolnych.

Teremem niedalekiej przyszłości można nazwać olbrzymi obszar, obejmujący przeważną część Województwa Poznańskiego i Łódzkiego oraz północno-zachodnią część Województwa Kieleckiego. Na tym obszarze zostały odkryte zapomocą wierzeń w Szublinie, w Szaradowie i pod Inowrocławiem, dalszy ciąg złoży soli potasowych, które w Niemczech są przedmiotem olbrzymich eksploatacji górniczych. O bogactwie tych złoży soli potasowych daje nam przybliżone pojęcie wielka produkcja tych soli w Niemczech, która wynosiła w 1913 r. 11,6 milionów ton, a w 1923 r. bez Alzacji 9 milionów ton.

Wiernus.

(Bajka).

— Wiernus — mówi Pan do psa —
Wiernus, dobre zwierze...
Pośród wszystkich moich sług
Jedynie tobie wierze,
Boś ty mój wierny, najwierniejszy drug.
I psa po kudłach głaszczesz, klepie go
i pieści.
Bryś aż się zwija cały, tak wali
ogonem.
Dusza ślepiami skamle o szczęściu
szalonem,
o bezgranicznej psiej części.
— Ach! — westchnie brytan w końcu
(było to w epoce
gdy zwierzęta mówiły) — jedno mam
błaganie.
Łańcuchem, widzisz, teraz, daremnie
szamocę...

Odwiąż mnie, panie.

— Odwiązać? — pan zawoła. — O nie,
nie myśl o tem!

Wolność rodzi pokusy, wolność grzechów matka.

Mógłbyś pobiedz gdzie, przepaść, nie
wrócić zpowrotem...

Nie, piesku. Ceń swą wierność, bo to
cnota rzadka.

Benedykt Hertz.

Słów parę o Muzyce Kościelnej w Wilnie.

Muzyka kościelna powinna być: prosta, czysta, szlachetna, poważna, wzniosła, pobożna, pełna siły i wspaniała. Powinna więcej trafiać do serca i duszy, niż głos kaznodziei. Tak mówią w pismach swoich najwzięci ojcowie Kościoła Chrześcijańskiego.

Jednak w wileńskich kościołach trudno o usłyszenie takiej muzyki. Organiści-muzycy w Wilnie są nieliczni, mianowicie: p. Kalinowski w kościele katedralnym, p. L-śniewski w kościele św. Teresy, p. Żebrowski u Bernardynów i p. Łuniewski u św. Jakóba. Dobry jeszcze organista-muzyk u O. O. Misjonarzy i możliwy u O. O. Jezuitów. Wymienieni w miarę możliwości pracują nad podniesieniem muzyki kościelnej. W innych kościołach posady organistów zajmują marni samocy lub też ludzie z 2 czy 3 miesięcznym muzycznym wykształceniem. Są to osobniki bez inteligencji i kultury, profanujące muzykę kościelną i obrażające Mejestat Boży. Zaznaczyć trzeba, że panowie ci mają mimo to wielkie aspiracje artystyczne, a duchowieństwo nasze kierując się niestety tylko względami oszczędnościowemi angażuje niedoświadczonych na posady muzyczne.

Smutno i przykro, że nawet w kościele Seminarjalnym na stanowisku organisty jest jakiś grajek. Lichy grajek tam, gdzie siłą rzeczy musi być muzyk w całym znaczeniu tego słowa, celem gruntownego wykształcenia alumnów w muzyce kościelnej. Ustaloby dzisiejsze mniemanie o tem, że wielu księży nie ma pojęcia nawet o muzyce liturgicznej.

Żle jest wogóle z muzyką kościelną w Wilnie, lecz bodaj czy nie najgorzej w kościele pod wezwaniem Serca Jezusowego (na Pohulance). Od pewnego czasu usadowił się tam jakiś jegomość, zebrał kilku amatorów i w sposób barbarzyński wykonuje utwory religijne, torturując modlących się, zmuszonych słuchać popisów tego pana. Instrumentem

Pan na Tulczyźnie.

(Gawędy o dawnym obyczaju. Wybór ciekawych pamiętników XVIII i XIX stulecia. Tom VI. Lwów—Poznań. Nakł. Wydawnictwa Polskiego. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze. Zebrał i wydał z 4-ma ilustracjami i tablicą genealogiczną Adam Czartkowski).

Wytworne wydanie, puszczające w świat już szósty tom swych popularnych opowieści z dawnych czasów, zawiera tym razem również powieść obyczajową z XVIII w., której sensacyjność przewyższa o wiele współczesne utwory powieściowe. Ależ bo i nieładna temat!

Obszar: tysiące włók, wsie, kilkadziesiąt miasteczek, miasto; poddani: 400.000 dusz; tytuły: wojewoda ruski, marszałek Targowicy, hrabia, dziewięć starostw; wydatki: na miliony rubli. Rodzina też niepospolita: pierwsza żona, szlachcianka, Gertruda Komorowska, topią mu hajducy w przereblu, z rozkazu rodziców, uważających małżeństwo jedynego syna za megaljans, udusiwszy ciężarną kobietę w porwaniu saniami, podobno przypadkiem. Druga żona, Józefa z Mniszców, daje mu dziesięcioro dzieci (trzech synów i siedem córek) co prawda, nie wszystkie od niego pochodzące, bowiem gachów miała ta

pani, ile zapragnęła Trzecia żona, Zofja „Greczynka” z Czeliczów, i o woto Janowa Wittowa, kupiona wsią Demczyńem i kilkudziesięciu tysiącami korcy przynicy od pana komendanta Kamieńca, była czas jakiś chanką ukraińskiego magnata, potem królową w rezydencji tulczyńskiej, otoczona pięciorgiem pięknych dzieci swoich i Potockiego i dziesięciorgiem pasierbów.

Człowiek dobry... ten zdradca najhaniebniejszy, którego imię przeklinała cała szlachetniejsza Polska, o którym śpiewali chłopci: „Hej, panie Potocki, wojewodzki synu, zaproszłeś Polszu, Litwę i wsiu Ukrainu”, na którego barkach i niewyczerpanej kiesie spoczywała cała Targowica, w którą wciągnął wpływem i terrorem fortuny całe kresy wschodnie. Ten straszliwy szkodnik w polityce ojczyzny, wytyżający siły by się dźwignął z upadku, był dobrym, przeciętnej inteligencji, tylko próżnym i dumnym nieskończenie, mało wykształconym człowiekiem.

Współcześni twierdzą, że do Targowicy przystąpił ze złości, że Malachowskiemu, a nie jemu oddano łaskę marszałkowską na Wielkim Sejmie. Inni, że miłość i admiraacja dla Semiramidy północy, uwiodła go i otumaniła.

Faktem jest, że nie brał, on może jeden, od niej pieniędzy, nie potrzebował i nie otrzymywał honorów,

ani tytułów, działał „ideowo”. To bodaj najstraszniej maluje upadek duszy narodowej w tej epoce haniebnej. Dobry pan dla poddanych, potrafił uczynić z całej tej olbrzymiej przestrzeni rodzaj państewka, gdzie się chłopom poddanym działa dobro, jeden dzień w tygodniu jeno szli „na pańskie”, wszystko to syte było, bogate. Hodował bydło, konie, poprawiał uprawę gruntów, zasadzał ogrody i zwierzyńce, w których się kochał. Rok okrążył, setki pasażerów hulalo, balowało, zgrywało się, przetrzucając sobie fortuny na zielonym stoliku, tańcząc i pijąc w Tulczyźnie.

Dobry mąż, same miał w małżeństwach cierpienia: pierwszą, ukochaną żonę, zamordował mu ohydnie, za sprawą rodziców własnych, druga, zdradzała go na każdym kroku, z byle kim; trzecia, wyciągnięta ze środowiska kosmopolitycznych awanturników, zastał pod koniec życia w objęciach własnego syna. Starość też tego człowieka, który literalnie mógł klejnoty i złote ruble czy dukaty, mierzyć workami, upływała smutnie wśród szalu zabaw tulczyńskich, kiedy hulali każdy po swojemu, jego 16 ro dzieci, zięćciowie, z piękną „Greczynką” na czele, zgraża rezydentów i gości. Rzadko zasiadał do ogólnego stołu, wieczorem dopiero, milczący, z oczami wbitemi w przestrzeń, przesuwał się wśród błyszczącej, rozszalałej tańcem czy pijatyki gromady, ubrany

w ciemnym surdute i siedł w ustronnym pokoju grać z Trembeckim w marjasza, po groszu punkt.

— Ostatnie chwile zatrulo mu podejrzanie, że go żona i syn otrucę usiłują. Nawet zwłoki jego doznają tragicznego losu; z kapticy pogrzebowej wyrzucają nagie ciało opryszki, odarłszy z bogatego munduru, zaś znacznie później, popi, tego stronnika Rosji, wyrzucają z grobu pod kościołem Dominikanów, zbudowanym za trzykroć sto tysięcy złotych, przez sukcesora Szczęsnego, tak na ironję losu nazwanego.

— Historje dzieci jego, to znów kilka tomów powieści: wszelka tam różnorodność charakterów i cechy dziedziczności po ojcu (a właściwie ojcach) i matkach. „Są tam i słabe charaktery i mocne, żłł i dobrzy ludzie, cfiarni patryjoci i obojętni kosmopolici, niemądre rozrzutni i celowoskałpi, postaci prawe i przestępne”. Jest paru dziwaków granicznych z obłąkaniem, naprz. Stanisław, pierożek własne koszule, potwór niemoralności jak Mikołaj, jest i—bohater bez plamy Włodzimierz, cudna Chosekowska 2^o voto Bachmatjewa, kochająca się do szaleństwa w starcu Sewerynie Rzewuskim, narwana Ludwika, 13 letnia żona Kossakowskiego i Konstancja, żona 2 samobójców Jana Potockiego i Edwarda Raczynskiego, niepospolitych ludzi pełnych

talentu i nauki, którym była kochającą i wierną żoną.

— Doprawdy, żaden autor nie wymyślił ciekawszej rzeczy, niż życie! A dopieroż takie ówczesne, nieokreślone niczem życie, kiedy wszystkie fantazje, zachcenia, namiętności, rozkwitały bujnie, nie tamowane, ani opinaja, ani religija, ani zasada.

— Przewalały się te egzystencje magnackie po żyznych polach Ukrainy, Wołynia, Podola, zostawiając rezydencje, kościoły, legendy... a teraz... ręka losu starła to wszystko, jak farby na obrazie, i tylko czytelnik zdumiony, czytając, pomyśli: „Jak mogło to wszystko, zginąć tak łatwo?”

— Książka o Szczęsnym Potockim ma kilka wad. Właściwie są to wypisy z dzieł o Potockim, podane jedne za drugimi, bez opracowania. Autorzy tych notatek, wskazani w indeksie, zamiast przy końcu każdej cytaty, co jest dla czytelnika niedoogodne. Dając krótkie monografie dzieci Szczęsnego, trzeba było dać i ich portrety, oraz rezydentów bardziej znanych. Brakuje też fotografji z Tulczyzna, Humania, tylko Zoffjówka jest utrwalona.

Po za tem, wydanie wytworne, a treści acz posiekana na kawalki, zajmująca, jak najsensacyjniejsza powieść.

Hel. Romer.

muzycznym, którym ten pan potrafi wlaść w doskonałości, prawdopodobnie mogłoby być „katarinka”, a najodpowiedniejszym audytorjum — „bosaczki”. (Powiedają, że muzyk ten był woznym w konserwatorjum w Petersburgu). Widocznie bebenki uszne członków zarządu parafjalnego wspomnianego kościoła są przytępione w takim stopniu, że dysonansowo-kakofonijna muzyka dyletanta nie przeskadza im do bezmyślnego klepania pacierzy. Są jednak parafjanie, których podobna polifonia pszcawia możliwość wysłuchania w skupieniu Mszy św. (Sumy). Na pociechę temu panu mogę powiedzieć, że w wielu kościołach (Antokół, Zwierzyniec i inne) jest nie lepiej.

Skreśliłem słów parę o muzyce religijnej w Wilnie, muzyce, która wedle pisma Ojców Kościoła ma być pobożna, budująca, wzniosła, czysta i szlachetna, ma przemawiać do serca i duszy więcej niż głos kaznodziei, która ma się przyczynić do podniesienia wspaniałości nabożeństwa liturgicznego w kościele.

Czy spełnia to szczytne zadanie muzyka uprawiana w kościołach wileńskich? Czytelnicy sami odpowiedzą.

Może władze duchowne zajmą się nareszcie sprawą podniesienia muzyki kościelnej i położą kres obecnemu stanowi rzeczy (ii).

NA MARGINESIE.

Nasza komunikacja.

Wczoraj w czasie ulewnego deszczu, doznałem szalonych rozkoszy w najnowszym naszym ojczystym wynalazku... autobusie (popularnie „autobus”).

Upřednio przyjąłem godzinną zniżkę kapieł pod słupkiem, na którym melancholijnie wisiał sztyl — „przystanek autobusowy” (muszę stanowczo napisać dramat pod tytułem: „tejmnicca przystanku autobusowego”). Od czasu do czasu przejeżdżał przepelniony autobus i z pogardą opryskiwał błotem, a przez okienko mla się do nas uśmiechał pan konduktor... Jedyna rzecz, co mla pocieszała na tej plaży, była ta okoliczność, że byłem nie sam, a w licznej towarzystwie panów, a nawet i pań... A dla kompanji dał się cygan powiesić.

Wreszcie, po upředniej przedautobusowej walce, w której zgubiłem jeden pantofel (kolor nieokreślony, wiek podatualny, uczciwego znalazcę proszę uprzejmie dostarczyć do redakcji „Kurjera” dla biednego literata za skromne „podziękowanie”) — dostałem się do autobusu.

W ścisiku byłem zajęty przeważnie obroną mojej nieuzbrojonej nogi od zamachów na nią mych dobrze uzbrojonych sąsiadów. Szczególnie mnie denerwowały filirciarские zabiegłi pewnej solidnych rozmiarów damy, która koniecznie pragnęła zawrzeć ze mną znajomość za pomocą przyciskania moich nagniotków.

— „Pani będzie tak łaskawa nie deptać mi na nogę!”

— „A pan będzie łaskaw na mnie się nie opierać...”

— „Cóż ja poradzę... Aż... do licha... mam dosyć!”

Na rogu Wileńskiej udało mi się uratować nogę, gdyż wpakowałem ją pod ławkę do koszyka ze śledzmi, które wiozła pani kupcowa na targ do hall. Kolo poczty poczulem, że z racji przeciągu i ulewnego deszczu, który nadal kropił przez okna, dach i ściany autobusu, waciekle rozboleł mnie ząb. „Przybujając do dworca, miałem już wyraźnie spuchniętą gębę.

Jednak miałem w trakcie jazdy parę rozrywek, które mnie poniekąd wynagrodziły za wszystkie krzywdy i cierpienia. Otóż, pewne podróżujące na Łukiszki bobo postawiło na siedzeniu obok siebie koszyk z dojrzałymi soczystymi jagodami... Później s pełną satysfakcją przyglądałem się, jak na tem miejscu usiadł młody pan konduktor w jasnych spodniach, a wreszcie paniuszka w białej sukience.

To ci była tragedja! Drugą okolicznością, co mi dotychczas sprawia dobry humor i napelnia moją osobę zadowoleniem z siebie, było to, że w ścisiku pan konduktor nie mógł dotrzeć do mojej osoby (i nawet nie tylko do jednej mojej, ale i wielu innych) — i wymigał się od uiszczenia kosztów podróży.

Zresztą, z jakiej racji miałem płacić? Niech lepiej mi autoburzuje wyplacą odszkodowanie za doznane krzywdy, a przynajmniej zwrócą zasłużoną żółtą portmonetkę, którą złodzieje skradli mi z kieszeni — podczas owej podróży.

Biedacy ciężka to musi być praca w takich warunkach!

Jacek.

nia typu, jak np. Zelwerowicz; nie imponuje szykiem podstarzałych don Juanów jak niezrównany Gasiński, jest sobie okrągłutki wesołek, dziecię Warszawy, ujmujący osobistym wdziękiem, pewny swych, raz obranych metod i efektów — niezawodnych a dość jaskrawych.

— Jestto gra śmieszka, robiąca wrażenie zabawne ruchem giestem grymasem, przechodzącą często w płytką niemal — kłownowską manjerę, niecierpliwą subtelniejzych ludzi uważających, że p. Fertner mógłby się utrzymać na wyższym poziomie, niż gust galerji, jednak doza wesołości, którą ten słoneczny człowieczek wnosi ze sobą na scenę jest tak wielka, szczerą, operuje tak prostymi i bezpośrednimi sposobami, że na widok tych grymasów, rozczapierzań łapek, wytrzeszczonych, okrągłych oczu i głosu skrzeczącego komizmem, cała sala... umiera ze śmiechu.

Wileńskich ludzi trudniej rozśmieszyć niż Warszawskich; ale i najbardziej melancholijnego, przemokłego, z polamaniami o reperowane bruki nogami tutejszego hipochongryka rozweseli pelen temperamentu Warszawiak.

H-ro



Do pielęgnowania kolorowego obuwia istnieje naprawdę tylko jeden środek; **Pasta Erdal.**

Rok naukowy 1925-26 w politechnice lwowskiej.

Kandydaci, posiadający świadectwo egzaminu dojrzałości, złożonego w szkole średniej, ogólno-kształcącej, państwowej lub prywatnej z prawami publiczności, chcący zapisać się w roku naukowym 1925/26 na 1-szy rok studiów.

a) na wydziale: Inżynierji lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Łasowym i ogólnym, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odczłonemu Dziekanowi w dniach 14-go i 15-go września 1925 r.

b) na Wydziale Architektonicznym w dniach od 21-go do 23-go września br.

Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną.

Ze względu na brak miejsca w salach ćwiczeń i laboratorjach konieczne jest ograniczenie liczby studentów na 1-szym roku studiów. Na wszystkich wydziałach przyjmować się będzie tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studiów technicznych. Na Wydziale Mechanicznym da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego wykażą się świadectwami z odbytej praktyki.

Stuchaczy wolnych będzie się przyjmować tylko wyjątkowo, o ile znajdzie się miejsce i, o ile będą mieć należyte kwalifikacje.

Kandydatom, którzy złożą podania o przyjęcie na 1-szy rok studiów, ustali Dziekan termin egzaminu kwalifikacyjnego.

Na wydziałach: inżynierji lądowej i wodnej, Mechanicznym, Chemicznym, Rolniczo-Łasowym i Ogólnym rozpocznie się egzamin kwalifikacyjny dnia 16-go września b. r. i trwać będzie do dnia 19 września b. r. włącznie.

Na Wydziale Architektonicznym egzamin kwalifikacyjny odbędzie się dnia 25-go września b. r.

Kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów:

a) Geometrii wykresnej, Matema-

tyki i Szkicowania na Wydziale Inżynierji lądowej i wodnej,

b) Geometrii wykresnej i Szkicowania na Wydziale Architektonicznym,

c) Geometrii wykresnej, Matematyki i Szkicowania na Wydziale Mechanicznym,

d) Fizyki i Szkicowania na Wydziale Chemicznym,

e) Matematyki i Fizyki na Wydziale Rolniczo-Łasowym,

f) Matematyki na Grupie matematycznej,

g) Fizyki na Grupie fizycznej i Grupie chemicznej,

h) Geometrii wykresnej na Grupie Geometrii wykresnej.

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje wypracowanie pisemne, względnie rysunkowe oraz odpowiedzi ustne.

Rok szkolny dzieli się na dwa półrocza. Pierwsze półrocze (zimowe) trwa od 21 września do 31 stycznia, drugie (letnie) od 11 lutego do 20-go czerwca.

Wpisy studentów i słuchaczy wolnych, na wszystkie lata studiów wszystkich Wydziałów, na oba półrocza roku naukowego 1925—26 naraż, rozpoczną się dnia 21 września i trwać będą do 30 września włącznie.

Blższych informacji ustnych i pisemnych udzielają: w sprawach szkolnych Rektorat Politechniki Lwowskiej, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1. 12, a w sprawach życia prywatnego i akademickiego stowarzyszenia akademickie (np. T-wo „Bretniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej, Związek Żydowskich Studentów Politechniki Lwowskiej, Stowarzyszenie Ruskich Studentów Politechniki Lwowskiej „Druh” i t. p.); zapytania do stowarzyszeń akademickich można skierować pod adresem Politechniki Lwowskiej.

Tydzień lotniczy.

„Im więcej członków Ligi, im więcej ofiar na jej patriotyczne przedsięwzięcia — tem więcej gwarancji, że Polska będzie nie tykalna” powiedział wysoki Protektor Ligi, Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

To jedno zdanie najwyższego dostojnika Państwa obrazuje znaczenie Ligi O. P. P. w życiu państwem Polski. — Liga, dzięki ofiarności społeczeństwa, zajęła należne sobie miejsce, — rezultaty jej pracy będą podziw ogólny i wymownie świadczą o żywotności narodu polskiego.

Niemniej daleko jeszcze do końca. Powstają coraz to nowe zadania pociągające coraz to większe wydatki.

Zeby nie stanąć w pół drogi, zeby nie przerwać tak pomyślnie rozpoczętej działalności i zadać kłam przystoiwemu polskiemu słomianemu ogniołowi, koniecznością jest umożliwienie Lidze dalszej pracy przez dostarczenie jej nowych fundusów.

Dziś Liga O. P. P. postanowiła znowu odwołać się do ofiarności społeczeństwa, organizując „Tydzień Lotniczy” w całej Rzeczypospolitej Polkiej.

Pod kierownictwem Zarządu Głównego wszystkie Komitety Wojewódzkie przystąpiły do organizacji „Tygodnia” na swych terenach ubiegając się o palmę pierwszeństwa tak pod względem organizacji jak i ilości zebranych ofiar.

W Wileńszczyźnie protektorat nad całą akcją łaskawie objęli: Pan Minister Władysław Raczkiewicz, Biskupi Ks. Kazimierz Michalkiewicz i Ks. Dr. Władysław Bandurski, p. o. Delegata Rządu Pan Olgierd Malinowski, Generał Dywizji Edward Rydz-Śmigły i Prezydent Miasta p. Witold Bańkowski.

Opracowany program „Tygodnia Lotniczego” przedstawia się bardzo interesująco i zawiera:

W sobotę 5:IX o godz. 16 Mecz piłki nożnej drużyn 1 p. p. Leg. i „Wilji” na boisku sportowym 6 p. p. Leg.

O godz. 19 m. 30. Iluminacja Góry Zamkowej, zapalenie transparentu L. O. P. P. i ognie sztuczne.

W niedzielę o godz. 10 m. 30. Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze. O godz. 14-ej Regaty Wioślarskie 4-ch połączonej T-w Wioślarskich. (W. T. W., „Pogoń”, 3 p. s.p., A. S. Z.) wyścigi pontonów saperskich i psychówek. Walka kajaków. Skoki do wody z wysokości 10 metrów.

Zbiórka uliczna. W sobotę 12:IX o godz. 16 eJ w Parku im. Gen. Żeligowskiego popisy i wyścigi cyklistów, popisy harcerzy, wysadzenie dwóch fugasów ziemnych.

Rozsprzedaż pudełek szczęścia. W niedzielę 13:IX o g. 12 eJ bieg uliczny, ulicami: Antokół, most na Wilence, szosa kolo Góry Zamkowej, Ogród Bernardyński, Cielećnik.

Godzina 17-ta. Wielka Zabawa Lotniczo-Ogrodowa w Ogrodzie Bernardyńskim. Koncert zespołu 3-ch orkiestr wojskowych. Popisy i gry harcerzy. Korso cyklistów, zabawy ludowe. Wzniesienie się balonu L. O. P. P. Rozdanie nagród zwycięzcom poszczególnych zawodów.

Pierwszy raz w Wilnie „Uniwersalna Wroźka”.

Rozsprzedaż „Pudełek Szczęścia”. Przez cały czas „Tygodnia” loty propagandowe i pasażerskie nad Wilnem i okolicami na samolocie L. O. P. P. Loty pasażerskie odbywać się

będą na Porubanku. Blższe informacje w Sekretarjacie Ligi ul. Mickiewicza 7.

Pomnąc na zeszloroczne wyniki, osiągnięte w okresie „Tygodnia Lotniczego”, dochód z których wyniósł w Wileńszczyźnie 76.000 złot. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wil. L. O. P. P. nie wątpi, że zawsze ofiarne społeczeństwo wileńskie, nie bacząc na ciężkie warunki gospodarcze nie pozwoli i w tym roku upaść tak potrzebnej placówce i choć najskromniejszą ofiarą przyczyni się do pomyślnego wyniku „Tygodnia”. (i)

Samobójstwo czy morderstwo?

Tragedja matki.

Zdarzają się czasami postacie tak tragiczne, taki splot nieszczęść spada na jedną istotę, że przerażony świadek takich zdarzeń zapytuje siebie, co spowodowało tak nadmierny ciężar kłeski na barki jednego człowieka?

A czyż nie stokrotnie silniej wrzyszy się serce, jeśli tym nieszczęśliwym człowiekiem jest matka, uderzona najokropniejszym ciosem jaki się może zdarzyć: śmiercią jedyne dziecko?

Przebywając obecnie w Wilnie, chodzi, błagając ludzi o radę i pomoc, taka nieszczęsna istota. To Mikoszyna, matka zabitego młodzieńca tego nazwiska. Walczy z losem nieszczęsna kobieta, przy pomocy dobrych ludzi wychowuje syna, kształci go, doprowadza do 8-ej klasy, pilny i lubiany chłopak otrzymuje nawet stypendjum. Jeszcze rok, jeszcze mały wysiłek a biedna matka zakosztuje wreszcie owoc swych trudów, syn zęcnie pomagać, opiekować się rodzicielką.

By jej oszczędzić przykrości służenia w zależności od szorstkiego chlebodawcy, sam się na służbę udaje. Pracuje ciężko, wyzyskiwany i obciążony pracą nadmierną. W ostatniej bytności w Wilnie, wyznaje przed znajomymi, że mu tam bardzo źle i... wraca na dni kilka, by zginąć tajemniczą śmiercią, kolo której zalega jakaś dziwna cisza — tłumienie sprawy...

Ogólna opinja wskazuje jednoznacznie sprawcę zabójstwa. Nikt do

chłopca nie mógł mieć pretensji, ni żalu, z nikim nie miał zatargu.

Społeczeństwo oburzone jest obojętnością władz w tej całej sprawie. Podejrzany człowiek chodzi wolno, nikt nie wie, czy wykażal jakie alibi. Gdzie był w chwili zabójstwa etc.

W wielu wypadkach przy mniej wyraźnych poszlakach aresztowano ludzi i wypuszczano ich za kaucję. Tu nie wiemy nawet, czy człowiek podejrzany o mord dał jakieś wyjaśnienia.

Samobójstwo jest wykluczone, choćby dlatego, że nie było doń powodu najmniejszego: zmarły mógł się tylko cieszyć życiem. Wszak miał przyznane stypendjum, mógł za rok skończyć gimnazjum, życie się przed nim otwierało... a zamknął je zimny grób...

Sekcja, zresztą, wykazała, że strzał nie mógł być dany własnoręcznie. Więc co znaczy ta ośpalność władz? Czy po to zwlekają z daniem satysfakcji opinji publicznej, by coraz ostrzejsze się podnosiły głosy, że moźni tego świata bezkarnie broją? Czas jeszcze zapobiedz przykrym, szerczącym się wersjom.

Mr—ski.

P. S. Wobec tego, że w odpowiedzi na wczorajszy list matki S. p. Czesława Mikoszy znaleźli się adwokaci, gotowi zaopiekować się jej sprawą bezpłatnie, prosba o składki staje się bezprzedmiotową.

KRONIKA.

Dziś — Eufemji, Szymona. Czwartek 3 Września. Jutro—Rozalji P., Róży P. Wschód słońca—g. 4 m. 50 Zachód „ —g. 6 m 20

Biblioteki i muzea.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka —Uniwersytecka 5, czytelnie otwarte od g. 10 r. do 6 wiecz., wypożyczalnia od 12—4. Biblioteka T-wa imienia Wróblewskich —Uniwersytecka 9—10. Biblioteka i Zbiory T-wa Przyjac. Nauk —Lelewela 4, zwiędzać można (za każdoraz. porozumieniem z jednym z członków Zarz. T-wa) w środy, piątki i niedzięle od 12—2. Biblioteka czynna od g. 4—6 prócz sobót. Biblioteka Centralna Zw. Szkoln.—Dominikańska 13. Czytelnia im. Tomasza Zana—W. Pohulanka 14, otwarta od 22 czerwca do 1-go września w dnle powszednie (prócz niedziel i dni wolnych) od 10 do 1 i od 4—7. W poniedziałki od 4—7.

Pogotowie ratunkowe.

Dominikańska 2, tel. 6.

Straż ogniowa.

Dominikańska 2, tel. 45.

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w Poliklinice (Dominikańska 15), odz. coprócz dni świąt od 8—9. Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec.—Garbarska 3, li piętro, tel. 658. Poliklinika Litewska — Wileńska 28. Przyjmuje od 10 rano do 4 popoł. Przychodnia dla gruźliczych — Żeligowskiego 1.

Nocne dyżury aptek.

Stale dyżurują: Paka — Antokolska 64. Sekteryzńskiego—Zarzędce 20. Poliklinika Litewska—Nowy Świat, Targowa 9 Szantyna — Legionowa 24 Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witoldowa

MIESKA.

— Nowe czasopismo. Z dniem 1 bm. rozpocznie wychodzić w Wilnie codzienne czasopismo w języku polskim pod tytułem „Gazeta Wileńska” Czasopismo to będzie wychodziło codziennie po południu. (i) — Posiedzenie Rady Miejskiej. 10 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. — Wzmocnienie kontroli nad handlem. Podczas dokonywania w

ostatnich dniach kontroli przedsiębiorstw handlowych stwierdzono, że sklepy manufaktury, aczkolwiek częstokroć umieszczają ceny na poszczególnych materiałach, to jednakże ceny te napisane są niewyraźnie zwykłym ołówkiem, lub też cena jest oznaczona pewną cyfrą np. „25”, co może być powodem nieporozumień, gdyż kupujący w tym wypadku nie wie, co właściwie ma oznaczać dana cyfra. Prócz tego sklepy te w ogromnej większości nie stosują się do przepisów o konieczności posiadania faktur na sprzedawane towary. Celem uniknięcia na przyszłość nieporozumień, jakie mogą zachodzić pomiędzy kupcami a konsumentami wziędnie kupcami a organami władz administracyjnych, które mają obowiązek ścisłego przestrzegania w życiu przepisów, ustaw i rozporządzeń o zwalczaniu lichwy, władze odnośnie zarządziły co następuje: 1) w sklepach z manufakturą ceny winne być umieszczone przy każdym zwoju materiału, przyczem winne być napisane wyraźnie atramentem, podając przytem jednostkę miary (np. „za 1 metr—20 zł.”); 2) na każdym zwoju materiału prócz ceny winna być zachowana kartka z marką fabryczną i podaniem gatunku towaru, aby wrazie potrzeby władze kompetentne łatwo mogły porównać cenę sprzedaną z fakturą fabryczną względnie z rachunkiem hurtowni lub składu; 3) cenniki ogólne we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych, mających na celu sprzedaż artykułów powszedniego użytku winne być umieszczone na widocznym dla konsumentów miejscu i 4) faktury (rachunki) na posiadane w handlu towary muszą być przechowywane w miejscu prowadzenia handlu i uporządkowane tak by było łatwo-dostępne dla kontroli. (2).

Z SĄDOWNICTWA.

— Represje prasowe. Sąd Okręgowy w Wilnie, na posiedzeniu gospodarczem, zatwierdził areszty, nałożone w swoim czasie przez Komisarjat Rządu na następujące czasopisma: W dniu 28. VI. br. № 3 czasopisma litewskiego „Kellias”; w dniu 25. VIII. br. jednodniówkę białoruską p. t. „Zorka Bielaruska” oraz

Występy Fertnera.

Zjeżdża do Wilna nieustrudzony rozdawca humoru, ulubieniec w Warszawie najszerzej publiczności, Fertner, bohater wszystkich fars, w których z największym głupstw „pęka się ze śmiechu”. Humor p. Fertnera nie jest z wyższych rejonów sztuki, nie bawi się on w subtelnosci opracowa-

w dniu 25. VIII. br. na nakład czasopisma biał. „Krynica” z dnia 20. VII. rb. i postanowił zawiesić czasopismo to do czasu rozpatrzenia sprawy rektora, oskarżonego z artykułu 129 k. k.

Jak się dowiadujemy, reszt ten jest w związku z artykułem, zamieszczonym w swoim czasie pt. „Plebiscyt w Rudziszkach”. (l)

SPRAWY PODATKOWE.

— **Terminy wpłacania podatków.** Terminy wpłacania podatku lokalowego miejskiego przypada 1 bm., podatku państwowego od nieruchomości termin upłynął 1 bm., dodatku do państwowego podatku od nieruchomości 15 bm. 3, proc. podatku, w związku z rozbudową miasta lokalnego państwowego i podatku od sztydów 1 bm. W przeciągu 14 dni po upływie terminów na wpłacenie poszczególnych wyżej wspomnianych podatków płatnicy mogą je płacić jeszcze bez ponoszenia kar za zwłokę. (l)

— **Oplata 2 raty podatku miejskiego od lokali.** Prócz kasy miejskiej przyjmują do dnia 14 bm. następujące Banki: Bank Towarzystw Spółdzielczych, Pryw. Wileński Bank Handlowy, Oddział Banku Rolniczo-Przemysłowego, Bank Spółdzielczy Ludowy, Bunimowicz, Żyd. Bank Spółdzielczy, Centralny Spółdz. Żyd., Kasa Żydowska Pożyczkowo-Oszczędnościowa, Związek Kupców i Przemysłowców Żydowskich.

Za czynności inkasowe Banki te mogą brać prowizję w wysokości do 1 proc. od sum wpłacanych a conto podatku. (l)

WÓJSKOWA.

— **Odbudowa kościoła garnizonowego.** W dniu 3 bm. o godz. 12-tej w K.O.W. Wilno w obecności D-cy korpusu generała dyw. Berbeckiego i Komendanta Obozu Warownego generała bryg. Pożerskiego, odbędzie się zebranie komitetu odbudowy kościoła garnizonowego (Św. Ignacego).

Z POCZTY.

— **Linje bronzowe.** Zostały zakończone roboty nad przeprowadzeniem bronzowej linii telefoniczno-telegraficznej pomiędzy stacjami: Turmont—Wilno, Stołpce—Warszawa, i Wilno—Lida. Trzeba zaznaczyć, że są to pierwsze linje bronzowe w Polsce. (l)

— **Nowe łącznice.** Dla centrali telegraficznej w Wilnie sprowadzono z Antwerpii 15 łącznic. (l)

— **Zwiększony etat.** Został zwiększony etat urzędu pocztowo-telegraficznego Wilno I o 16 (l)

SPRAWY LOTNICZE.

— **Instytut aerodynamiczny.** Celem powiększenia funduszy na budowę pierwszego w Polsce Instytutu aerodynamicznego, przeznaczono do badań nad zagadnieniem lotu przyrządów cięższych od powietrza (samoloty) i przeprowadzenia odpowiednich prób, co umożliwi polskim konstruktorom lotniczym wypracowanie własnego typu płatowców i niezależni nas od zagranicy, wypuszczone zostały przez komitet stołeczny L.O.P.P. cegiełki pamiątkowe w cenie 25 zł. za sztukę.

Kupujący cegiełkę otrzyma dyplom artystycznie wykonany, nazwisko zaś jego zostanie wpisane w specjalnie wydanej pamiątkowej księdze instytutu aerodynamicznego. Cegiełki na Instytut Aerodynamiczny są do nabycia w sekretariacie komitetu wojewódzkiego wileńskiego L.O.P.P. (ul. Mickiewicza 7).

Pamiętajmy, że Niemcy posiadają 9 instytutów aerodynamicznych. W Polsce dzięki Lidze Oobrony Powietrznej Państwa, przystąpiono do budowy pierwszego. (l)

ŻYCIE ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie w Wilnie.** W dn. 1 b. m. P. U. P. P. notował 1573 bezrobotnych na terenie m. Wilna, z czego mężczyzn 994 i kobiet 579. Najwięcej robotników bez pracy jest niewykwalifikowanych 177 mężczyzn i 317 kobiet, oraz biuralistów 136 mężczyzn i 41 kobiet. Trzeba zaznaczyć, że liczba bezrobotnych z każdym dniem wzrasta. (l)

— **Zapotrzebowanie na robotników.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał zapotrzebowanie na 40 murarzy na wyjazd do Grodna, oraz na 30 ajentów do sprzedaży portretów w Wilnie. (l)

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Pasporty emigracyjne do Palestyny.** Urząd Emigracyjny zawiadami, że osobom, wyjeżdżającym do Palestyny, a obowiązany w myśl przepisów emigracyjnych do wykazania się posiadaniem sumy 500 lub 250 funtów w pieniądzu, bądź w narzędziach pracy, z dn. 1 września 1925 r. nie będą wydawane zaświadczenia na bezpłatne pasporty emigracyjne do Palestyny, czyli, że osoby takie winny ubiegać się o zwykłe pasporty na wyjazd zagranicę.

Na podstawie zaświadczeń na otrzymanie paszportów emigracyjnych, które wydane były wyżej wymienionej kategorii osób przed 1 września rb. wicy Urzędu Emigracyjnego udzielane będą tylko do dnia 30 listopada rb. włącznie. Z dniem 1-go września rb. emigranci, ubiegający się o pasporty emigracyjne do Palestyny winni w podaniach do Urzędu Emigracyjnego zaznaczyć, że do wyżej wymienionej kategorii nie należą. (ATE)

Z POLICJI.

— **Po wiedzę fachową.** W dniu wczorajszym o g. 22 m. 40 odjechało z Wilna do Warszawy na siedmiomiesięczny kurs w Wyższej Szkole Policyniej 8-u oficerów P. P. (l)

RÓŻNE.

— **„Uprzejmy” kupiec.** Jeden z czytelników prosi nas o zamieszczenie następującego oburzającego wypadku: Potrzebując sera, udał się do sklepu żywnościowego Rynkiewicza (W. Pohulanka 31). Ponieważ ser budził swym wyglądem pewne wątpliwości, nabywca zakwestjonował jego dobroć, zwłaszcza że kupiec nie chciał go sprzedać częściami. Ostentacyjnie, po jaknajsołenniejszych zapewnieniach kupca o dobroci towaru, nabył cały ser. Niestety, w domu po spróbowaniu przekonał się o całkowitej niezdatności sera do użytku. Wówczas natychmiast odniósł towar, żądając przyjęcia go z powrotem.

Jednakże „sumienny” sklepikarz miał przeprosić klienta za sprzedań mu niezdatnego do użytku towaru, odmówił przyjęcia w jaknajbardziej grzeczniejszej formie i dopiero po długiej awanturze zmuszony był towar przyjąć.

REKLAMOWA.

— W dzielnicy handlowej naszego miasta przy ul. Wielkiej 2 prosperuje wspaniale zaopatrzony w towary pierwszorzędnej wartości z oddziału manufaktury chrześcijański sklep Leonarda Pikieła. Firma powyższa nie zwracając na zwykłe dozwyczajne sprzedaje materiały po cenach możliwie niskich i przeprowadza kalkulację towarową na racjonalnych podstawach przez co zjednała sobie zaufanie klienteli.

— **„Francka” przymieszka do kawy.** Nasz dzisiejszy numer zawiera dodatek znanej krajowej fabryki środków kawowych Henryka Francka Synowie S. A. w Skawinie około Krakowa. Ukazały się w handlu różne ga-

tunki cykorji mniej lub więcej dobre polecenia. A jednak daje się wszędzie odczuć zapotrzebowanie na przymieszkę do kawy istotnie dobrą i odpowiadającą dzisiejszym wymaganiom.

Prawdziwa „Francka” przymieszka do kawy zadowolni napewno wymagania naszych gospodyń pod każdym względem nie tylko z powodu wyszukanej czystości szych składników, lecz także z powodu dawno znanej niedoścignionej jakości.

Możemy więc przymieszkę tą naszym P. T. czytelnikom jaknajsilniej polecić.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Podrutek.** Dn. 1 b. m. znaleziono zblakana dziewczynkę im. Marja, w wieku lat 3, dziecko skieroano do przytuliska im. Dzieciątka Jezus. Dochodzenie w toku.

— **Kradzieże.** Dn. 1 b. m. złodzieje włamali się do mieszkania Marji Bona, (Szkiepierna 17) i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 160 zł. Podejrzenia brak.

— **Tegoż dnia przytrzymał** Możejke Władysława i Sosnowskiego Jana, oraz Chudzińskiego Jana, i Klaczkowskiego Józefa, którzy przynali się do popełnienia w dn. 31 VIII kradzieży 3 beczek kiszonych ogórków na Pospieszce.

— **Tegoż dnia dokonano kradzieży** ze sklepu galanteryjnego Berkowskiej Estery (Wileńska 24), za pomocą wybicia szyby różnych rzeczy wart. 70 zł.

— **Pożar.** Dn. 2 b. m. o g. 2 m. 30 w zakł. ogrodn. Piebańczyka przy ul. Targowej 25 spaliła się szopa wodociągowa. Pożar powstał wskutek zapalenia się ochronników przy motorze. Straży ogławnej nie wyzyano, ogień stłumiono własnymi siłami. Straty narazie nie obliczone.

Na prowincji.

— **Utonięcie.** W dn. 29 ub. m. o g. 17 m. 30 w rzecze Kolomejce w Duniłowiczach, wskutek niewyjaśnionej narażenie przy czynu utonął post. Pszczeliński Karol, z poster. Duniłowicze. Trupa dotychczas nie odnaleziono. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież.** W nocy z 29 na 30 ub. m. w Nowej-Wilejce popełniono kradzież z włamaniem u Rożewicza Witolda, któremu skradziono garderobę wart. 1000 zł. Dochodzenie w toku.

— **Pożar.** W dn. 24 ub. m. we wsi Połajniński, gm. Mieległanjskiej pow. Święciańskiego spłonęła stodoła ze zbożem i narzędziami gospodarczemi Stomilana Michała. Straty narazie nie obliczone. Dochodzenie w toku.

Teatr i muzyka.

— **Występy A. Fertnera w Teatrze Polskim.** Jutro po raz pierwszy w Wilnie wystąpi Antoni Fertner, którego imię jest najpopularniejsze wśród najwybitniejszych naszych artystów. A. Fertner jest komikiem z Bużej lasu którego samo ukazanie się na scenie wywołuje huraganową wesołość. W Teatrze naszym A. Fertner ukaże się po raz pierwszy w doskonałej swojej kre-

acji apłekarza w najnowszej komedji St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”. Obok znakomitego gościa wystąpi (również gościnnie) artystka Teatru Letniego Helena Peszyńska. Pozostałą obsadę tej sztuki stanowią E. Frenklówna, J. Balcerówna, L. Detkowska, St. Purzycki, J. Hajduga i inni.

— **Teatr Letni.** Dni z powodu próby jenerałnej przedstawienie w Teatrze Letnim zawieszono.

Jutro premiera melodyjnej operetki Falla „Słowik Hiszpański”. W roli tytułowej gościnnie wystąpi C. Celińska. Reżyserja T. Wolowski.

— **Poranki operowe.** Cieszące się olbrzymim powodzeniem w sezonie ubiegłym —poranki operowe i muzyczne utrzymane będą nadal w całej pełni. Cykl tych poranków rozpocznie się w nadchodzącą niedzielę 6 b. m. o g. 12 m. 30 pp. W gmachu Teatru Polskiego „Lutnia” i składają się będzie z pieśni i arji operowych. Zapewniony udział najwybitniejszych sił operowych.

Ruch wydawniczy.

— **Roczniki nauk rolniczych i leśnych**, organ Towarzystwa dla popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa w Krakowie pod redakcją profesora d-ra Wiktora Schramma Zeszyt III, tom XII. Skład główny Gebethner i Wolf.

— **Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny**, organ wydziału prawnego-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Zeszyt III-cj zawiera m. in. ciekawy artykuł p. Wałentego Winidya p. t. „Rozwój gospodarczy Gdańska a portów niemieckich, obfitą kronikę, dotyczącą również życia gospodarczego, oraz bogaty dział piśmiennictwa ekonomicznego.

Rozmaitości.

Święty znicz.

Ogień był zawsze symbolem ślediska rodzinnego. W Anglii, w niektórych prowincjach istniał zwyczaj na wsł, iż młoda małżonka wstępując w próg swej nowej siedziby rozpalala ogień na kominku, który musiał płonąć bez przerwy aż do śmierci męża lub żony. Zwyczaj ten przechował się jeszcze gdzieś niedziedle wśród wieśniaków angielskich.

We wsi Słape Stones, w hrabstwie Yorkshire, w starym cottage’u płonie jeszcze wieczny ogień rozpalony na kominku po raz pierwszy za panowania królowej Anny, również córki króla Francji, Ludwika XIV.

Oto moc obyczaju, który przetrwał zwycięsko od XVII wieku.

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. B. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W leczalni Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ
Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10—11 i od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne od 1—2; kobiece 11—12; oczu 12—2; uszu, nosa i gardła 2—4; zębów 10—12; skórne i weneryczne 11—12 i od 2—3; nerwowe 11—12.

W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopłciowych.

Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. **Laboratorium analityczne.**

Reklama
dla handlu i przemysłu jest tem, czem dla ryby—woda

Kurjer Wileński

czytają wszystkie stany naszego społeczeństwa, dlatego dla reklamy handlowej najlepiej się nadaje.

Szanujący swój czas
korzysta zawsze z usług

Biura Reklamowego w Wilnie
ul. Garbarska 1, tel. 82.

w którym ogłaszający się znajduje praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakim miejscu umieścić itp.

Za poradę się nie płaci.
Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znaczne fatygi oddając w **BIURZE REKLAM** ogłoszenia do wszystkich pism polskich, rosyjskich i żydowskich codziennych i tygodniowych.

Warunki najdogodniejsze.
Darmo otrzymuje „Księgę Handlową Przemysłu wo-Informacyjną WILNO”
kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

Rutynowana **Nauczycielka**
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowsza skrócona metoda dla obcojęzycznych — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

Ser litewski
bardzo tłusty. Kilo 4,20 gr. polecają: Węciewicz i Zwiedrzyński, Ad. Mickiewicza 7.

Wielki medal srebrny **PRACOWNIA**
zębów sztucznych **L. Minkier**
ul. Wileńska № 21.

Do wynajęcia

dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntońska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł.

Dnia 5-go września b. r.
Polska Macierz Szkolna Z. W.
otwiera bursę dla uczniów szkół średnich. Bliższe szczegóły w Biurze Macierzy—Benedyktyńska 2—3 od 1—3 popoł.

Profesor gimnazjum państwowego
na prowincji, z sześcioletnią praktyką w klasach wyższych, pragnąc przenieść się do Wilna, przyjmie posadę w szkołach państwowych prywatnych lub na kursach. Specjalność: język polski, historia, propedagtyka filozofji; może być również geografja. Wiadomość: ul. Filarecka Nr. 9.

Nauczyciel tańców
zawładamie, iż z dniem 1 września r. b. rozpoczyna kurs szkolny 1925/19-6 lekcji tańców nowoczesnych i narodowych. Nowość sezonu, dobór towarzystwa. Lekcje i zapisy codziennie od 10—1 po poł. i od 5—10 wiecz. w sali przy ul. św. Anny Nr. 2, a także w prywatnych domach. Grupami i wojskowym rabat.

ZGUBIŁEŚ
dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim

Wolne mieszkania
pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające za pośrednictwem Biura Reklamowego St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł. szeri, informacja bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione

Pp. Mecenasom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się

Biuro Przepisywań St. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
Podanie, of-rtty, kosztorysy, utwory literackie przepisuje się szybko i dokładnie.
Ceny bardzo przystępne.

Kto chce w łatwy sposób zarobić?
Wobec redukcji w urzędach nastęrcza się doskonała sposobność zarobku w Biurze Reklamowym.
Biuro poszukuje akwizytorów ogłoszeniowych za dobrą prowizję. Zarobek przy niewielkim nakładzie pracy możliwy od 10—20 zł. dziennie. Panowie i Panie reflektujący na tę pracę mogą po informację zgłosić do Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego, Garbarska 1.
Codziennie w godz. od 10—11 rano.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli dżeński Kłobaczowski.